Cena 3 zł.

NAPRZÓD

Cena 3 zł.

Organ Wojewódzkiego Komitetu Robotniczego Polskiej Partii Socjalistycznej w Krakowie

Nr. 3 Kraków, niedziela 4 marca, 1945 Rok 45

Najbitniejsza armia świata

W 27-lecie Armii Czerwonej

Kiedy w r. 1917 do rzędu „genialnych" posunięć polityczno-strategicznych Niemcy dołączyły jeszcze jedno mistrzowskie pociągnięcie i w zaplombowanym wagonie przewiozły ze Szwajcarji na teren Rosji Lenina i tow. — nie przyszło im oczywiście na myśl, że właśnie ładunek tego wagonu będzie kształtował nowy okres w historji dziejów ludzkości; że doraźna korzyść będzie je w przyszłości kosztowała tak drogo, — bo przekreśleniem i pogrzebaniem raz na zawsze nieposkromionej pychy pruskiej i wyrównaniem krzywd dziejowych słowiańszczyzny. Tak. „Drang nach Osten!" skończył się i rozpoczynamy okres rewindykacji pod hasłem: „Oddajcie zrabowane ziemie słowiańskie!". A jest tego sporo.

Zamierzenia naczelnego dowództwa armji i Wilhelmstrasse w stosunku do Rosji były godne kawalerów mieczowych. Był to plan iście łajdacki. Postaramy się zgrubsza nakreślić tło, na którym powstał.

Sytuacja w Europie w czwartym roku rzezi wojennej była dla państw centralnych niepokojąca. Nie zdawało sobie z tego sprawy tak dowództwo, jak i Ministerstwo spraw zagr., a elementy skupione wokół posła Hemmerlego w Reichstagu nie były jeszcze na tyle silne, aby ratować Niemcy pokojem. Blokada, mająca wygłodzić Anglię, zawiodła. We Francji pod Verdun ofensywa za ofensywą kosztowała ponad 400.000 zabitych. Ta krwawa łaźnia nie otrzeźwiła junkierskich mózgów. Chcą za wszelką cenę wygrać. Nie znają umiaru. Wojna łodziami podwodnymi, prowadzona przez adm. Tirpitza weszła w stadjum decydujące. Topią już nietylko statki wojenne aliantów, ale zwykłe handlowe, pasażerskie, nawet neutralne. Bestrialstwo posuwają już do tego stopnia, że zaczynają topić statki z rannymi. Stany Zjednoczone A. P. wypowiadają barbarzyńcom wojnę. Upojone sukcesami Niemcy bagatelizują to, co się później srodze zemści. Na wschodzie armie niemieckie tkwią głęboko na terenach rosyjskich, wykorzystując przełomowy moment walki mas robotniczo-włościańskich z caratem. Pokojowe układy rosyjsko-niemieckie w Brześciu Litewskim n. Bugiem z delegacją sowiecką zostały brutalnie zerwane przez dowództwo niemieckie. Armia Lychowa wkracza na Ukrainę, do czego dopomagają jej walnie „obrońcy starego ładu". Spichlerz zapewniony. Mało. Wyciągają grabieżczą łapę po naftę — Baku i Batuum. Z siłą militarną Rosji nie trzeba się już wcale liczyć. Armia Rosji jest już złamana. 40 wyborowych dywizyj idzie na zachód, aby wziąć udział w decydującym ataku na Paryż. Potem pokój i podział łupów. Tak wyglądała mniej więcej sytuacja w chwili powstania tego „genialnego" planu.

O co właściwie chodziło? Licząc na rozdarcie wewnątrz narodu rosyjskiego, Niemcy bez boju prawie chciały zająć najżyźniejsze obszary Rosji, ważne ośrodki przemysłu w Zagłębiu Donieckim, naftę w Baku, zlikwidować front wschodni i skupić siły do decydującego uderzenia na zachodzie. Do tego miał im oczywiście pomóc Lenin, „naiwna słowiańska dusza", która nie zdawała sobie sprawy z oszustwa. Niestety grubo się pomylili i za ten błąd trzeba właśnie dziś zapłacić.

Genialny duch Lenina, tego ze wszechmiar przewidującego męża stanu, ogarnął w lot sytuację i jeden z pierwszych wysiłków skierował właśnie ku utworzeniu silnej armji robotniczo-włościańskiej, któraby nietylko była zdolna opanować sytuację wewnątrz kraju, utrwalając zarazem zdobycze rewolucji październikowej, ale przedewszystkim była zdolna do przeciwstawienia się wszelkim zakusom, tak germańskim, jak i innych państw kapitalistycznych, zmierzającym do poderwania fundamentów tego pierwszego w świecie państwa socjalistycznego. Zdając sobie doskonale sprawę, że bez silnej armji robotniczo-włościańskiej, Związek Radziecki będzie narażony na niespodziewane ciosy — Lenin, a potem wielki kontynuator i najbliższy towarzysz prac organizacyjnych Stalin, dali silne i trwałe podstawy pod Armię Czerwoną, która dziś zadziwia świat cały niespotykanymi w historji zwycięstwami.

Droga, jaką trzeba było przebyć dla osiągnięcia tego celu, była ciężka. Kraj zniszczony wojną, wyludniony, bez pomocy z zewnątrz, grożąca klęska głodu, ciemne machinacje międzynarodowe, zmierzające do rozbicia jedności państwa i walki wewnętrzne z ruchami separatystycznymi, budowanie nowych zrębów ustrojowych przez oddanie ziemi chłopom i upaństwowienie przemysłu, wychowanie społeczne i tyle, tyle innych trudności do przezwyciężenia — a nad tymi wszystkimi zagadnieniami jedno z najpilniejszych, to potrzeba silnej armii, za której piersią możnaby przeprowadzić to epokowe dzieło postępu. Nie dziw więc, że armia i jej potrzeby wysunęły się na plan pierwszy. Obok olbrzymiego majątku narodowego wsprzęgnięty został potężny kapitał pracy dla stworzenia precyzyjnego instrumentu obrony. W stałej czujności przed resztą świata, tkwiącego nadal w przestarzałym ustroju, w stałej obawie o los całości, potrzeby obywatela mimo wszelkich danych aby osiągnął wyższą stopę życiową — zostały postawione na plan drugi. Budowano maszynę wojenną, która dziś — można to stwierdzić bez żadnej przesady — uchroniła świat przed barbarzyńskim zalewem germańskim. Budowano w pośpiechu i tajemnicy w przekonaniu, że musi nadejść moment, kiedy Niemcy uśpiwszy czujność demokracyj zachodu i przygotowawszy nową, silną armię zaborczą wyruszą znów na podbój świata. Przewidywania te sprawdziły się co do joty. Zamiast orła na sztandarach umieszczono swastykę, ale cele zostały te same. Hitler stał się niczym innym tylko kontynuatorem Świętego Cesarstwa Rzymskiego, kawalerów mieczowych, Fryderyków i Wilhelmów.

Po zagrabieniu Austrii, Sudetów, Czech i Moraw, a potem Polski, Francji, Belgii, Holandii, Danii, Norwegii, Jugosławii, Grecji, Łotwy, Finlandii, Estonii, Litwy, po zawarciu „przymierza" i współpracy ze Słowacją, Węgrami, Bułgarią, Rumunią, po sukcesach w Afryce północnej, a w końcu po zwycięstwach w Z. S. R. R. zdawało się, że nie ma już siły, która byłaby zdolna przeciwstawić się hitlerowskiemu molochowi wojennemu. Ale tylko zdawało się.

Tak jak w r. 1917 cesarskie Niemcy przeliczyły się ze słabością Związku Radzieckiego, tak i obecnie powtórzyła się historia. Znów się przeliczyły. I to szpetnie. „Rozbita" Armia Czerwona zbiera siły — wysiłek lat, poświęcania wyższej stopy życiowej dla żołnierza, nie poszedł na marne! — wstrzymuje dalszy postęp zwycięzców pod Leningradem, a od Stalingradu, tego kamienia probierczego żywotności narodu rosyjskiego, rozpoczyna gigantyczną, bohaterską kontrofensywę na olbrzymim froncie od Finlandii aż po Kaukaz. Dwa lata bohaterskiego eposu żołnierza sowieckiego, dwa lata niespotykanych w historii zwycięstw! Dwa ciężkie lata, w których żołnierz sowiecki niemal w 90 procentach trzymał na swych barkach ciężar wojny przeciw hydrze pruskiej, na której potrzeby wojenne pracowała pod katowskim przymusem niemal cała Europa, dały owoc w postaci całkowitego wyzwolenia ziem sowieckich, Finlandii, Litwy, Łotwy, Estonii, Grecji, Jugosławii i Polski, złamania sojuszników zaborcy Rumunii, Węgier, Słowacji, Bułgarii aż wreszcie przyszła kolej na tereny niemieckie. Dziś Armia Czerwona zagraża już bezpośrednio stolicy prusactwa — Berlinowi, likwiduje resztki oporu w bazie wypadowej niemczyzny na wschód w Prusach Wschodnich, okrąża Wrocław, maszeruje na Wiedeń i bliski jest już dzień zwycięstwa, dzień zasłużonego odpoczynku i nagrody za krwawy trud żołnierski Armii Czerwonej — armii wyzwolicielki narodów.

Dług wdzięczności Polski dla naszego wschodniego sąsiada jest wielki, dla jego zwycięskiej Armii żywimy najgłębszy podziw i cześć. Zadzierzgnięte na polu walki węzły braterstwa między Armią Czerwoną i Armią Polską są oparte na trwałych podstawach. Wyrazem tej wdzięczności było szereg manifestacyj we wszystkich wyzwolonych już miastach Polski, we wszystkich większych ośrodkach z okazji 27-lecia powstania Armii Czerwonej. Powzięto szereg rezolucyj o wybudowaniu pomników ku czci bohaterskiego żołnierza sowieckiego.

* *

Na Placu Wolności w Katowicach odsłonięto z okazji 27-lecia powstania Armii Czerwonej Pomnik wdzięczności ludu Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego dla Armii Czerwonej.

* *

Lord Strabolgy złożył projekt, aby na historycznym miejscu, gdzie zetkną się zwycięskie armie świata, wystawić pomnik ku chwale i bohaterstwu Czerwonej Armii Armii i Zjednoczonych sił anglo-amerykańskich.

Roosevelt i Churchil o wynikach konferencji krymskiej

Los hitlerowskich Niemiec został już [illegible] Konferencja krymska, podczas której przypieczętowano warunki pokojowe oraz omówiono podstawy współpracy polityczno - militarnej z uzgodnieniem planów działania na wszystkich odcinkach między „Wielką Trójką" dała jasny obraz sytuacji, określając szczytne cele, do których dążą sprzymierzeni: utrwalenia przyjaznych stosunków między narodowami świata w duchu sprawiedliwości i zabezpieczenia pokoju.

O wynikach konferencji mówił po powrocie do Stanów Zjednoczonych prezydent Roosevelt, składając sprawozdanie przed Kongresem. W sprawozdaniu tym prez. Roosevelt zaznaczył, że głównym celem konferencji było osiągnięcie klęski militarnej Niemiec w możliwie najkrótszym czasie i przy najmniejszych stratach oraz dalsze kontynuowanie przygotowań do zagwarantowania porządku, który by gwarantował bezpieczeństwo i trwały pokój całemu światu. Prezydent podniósł całkowitą zgodność poglądów wszystkich trzech uczestników konferencji, tak w odniesieniu do celów wojennych jak i pokojowych. Jednym z warunków przyszłego pokoju jest bezwarunkowa kapitulacja Niemiec, co oznacza w praktyce przejściową kontrolę Niemiec ze strony Wielkiej Brytanii, Z. S. R. R., Francji i Stanów Zjednoczonych, które obsadzą odpowiednie strefy, przy czym koordynacje kontroli sprawować będzie specjalna komisja w Berlinie. Będzie to zarazem koniec narodowego socjalizmu, NSDAP z jego barbarzyńskim ustawodawstwem a zarazem sprawiedliwą i surową karą za wszystkie zbrodnie wojenne. Dalszym wynikiem będzie całkowite rozbrojenie, zniesienie doszczętne militaryzmu niemieckiego, zniszczenie całego sprzętu i przemysłu wojennego, demobilizacja i odszkodowanie w naturze przez oddanie urządzeń przemysłowych, maszyn i surowców.

Obszerny ustęp poświęcił Prez. Roosevelt Polsce, w której powstanie nowy rząd zreorganizowany na podstawie Rządu Tymczasowego, w wyniku powszechnych i tajnych wyborów. Silna i niepodległa Polska otrzyma duży szmat ziem na wybrzeżu bałtyckim, a na zachodzie to, co nosi nazwę Niemiec Wschodnich. Na wschodzie Polski obowiązywać będzie linia Curzona. Dalej prezydent podniósł że państwa wyzwolone muszą otrzymać pomoc ze strony sprzymierzonych.

Również i premier Churchill po powrocie swoim do Londynu złożył przed Izbą Gmin oświadczenie o podobnej treści, podkreślając nadto, że na ziemiach, które Polska otrzyma w wyniku ustaleń pokojowych, musi się znaleźć miejsce dla Polaków, przebywających obecnie na ziemiach wschodnich.

Podobnie jak prez. Roosevelt premier angielski zaznaczył w swoim przemówieniu, że na konferencji w Krymie panowała całkowita zgodność poglądów co do końcowych osiągnięć obecnej wojny w atmosferze pełnej zaufania i serdeczności.

MIN. EDEN O RZĄDZIE EMIGRACYJNYM.

Londyn (Polpres). Podczas dyskusji w Izbie Gmin, min. Eden, odpowiadając na szereg interpelacyj, między innymi oświadczył, że stosunki Anglii z obecnym rządem emigracyjnym w Londynie nie należą do najlepszych i serdecznych.

VOTUM ZAUFANIA DLA RZĄDU CHURCHILLA.

Londyn. Podczas głosowania w Izbie Gmin rząd angielski z premierem Churchillem na czele otrzymał votum zaufanie 413 głosami. Przeciw nikt nie głosował.

Z ostatniej chwili

ZAJĘTO KREFELD — WALKI W DUESSELDORFIE.

Według komunikatów z kwatery gen. Eisenhowera postępy wojsk aliancklch na zachodzie są niezwykle zadawalające przy szczęśliwie lekkich stratach własnych.

W toku ostatnich działań na odcinku IX i I armii amerykańskich linja obronna Zygfryda nie stanowi już poważniejszej przeszkody dla posuwania się naprzód. Wojska amerykańskie dotarły na szerokim froncie do Renu. Zajęte zostały miasta: Krefeld, Neuss, Viersen, a w Holandii Roermond i Venlo. Obecnie walki toczą się już na przedmieściach Dusseldorfu.

Samoloty amerykańskie i angielskie bombardowały Erfurt, Manheim, Augsburg, Drezno, Kamienicę Saską, Kolonię, wytwórnie benzyny syntetycznej w Magdeburgu, Bohlen i Rositz, oraz Berlin i Kassel. W ciągu tego zrzucono na Niemcy 120.000 bomb zapalających i kruszących.

Obrady Rady Naczelnej PPS

W wyzwolonej stolicy odbyło się pierwsze posiedzenie Rady Naczelnej Polskiej Partii Socjalistycznej.

Po powołaniu prezydium Rady Naczelnej PPS zabrał głos Premier Osóbka-Morawski, proponując rozszerzenie składu Rady Naczelnej. Po kooptacji Rada Naczelna PPS składa się z 57 członków.

Następnie przewodniczący CKW Partii, Premier Osóbka-Morawski wygłosił zasadniczy referat polityczny.

Premier podkreślił, że w końcu 1939 r. za granicą wśród wielu tysięcy sanatorów i ozonowców było zaledwie kilkudziesięciu członków PPS i Stronnictwa Ludowego. Kiedy reakcja polska zjednoczyła się wokół „rządu" emigracyjnego, usunięto przedstawicieli Partii Pracy, Ludowców i RPPS.

W noc sylwestrową z 31 grudnia na 1 stycznia 1944 z powstaniem Krajowej Rady Narodowej i Armii Ludowej — sytuacja się zmieniła. Latem tegoż roku, kiedy rozpoczęła się ofensywa Czerwonej Armii, powstał PKWN. W ten sposób próby reakcji uzyskania wpływów na życie w kraju zostały udaremnione.

Następnie premier po zaznaczeniu, że ukoronowaniem polityki naszego rządu były uchwały Konferencji Krymskiej, w której nie wspomniano o „rządzie" londyńskim — podkreślił, że przystępujemy do odbudowy Polski demokratycznej.

Po referacie Premiera — referaty organizacyjne wygłosił ob. Matuszewski, Obrączka i Szyszko. Po przerwie odbyły się wybory Prezydium Rady Naczelnej, Sądu Partyjnego, Komisji Rewizyjnej oraz CKW Partii.

W drugim dniu obrad Rada Naczelna PPS powzięła na posiedzeniu następujące uchwały:

1) Rada Naczelna PPS ponownie stwierdza, że pragnie budować Polskę w oparciu o sojusz ze Związkiem Radzieckim.

2) Jako wytyczną w polityce wewnętrznej Rada Naczelna uważa konieczność rozbudowy całego państwowego aparatu administracyjnego i samorządowego, zaleca organizacjom partyjnym zwrócenie uwagi na rozwój ruchu socjalistycznego, robotniczych organizacyj zawodowych, spółdzielczych i oświatowych i stworzenie w tym celu odpowiednich referatów w wojewódzkich i powiatowych komitetach partyjnych.

3) Dla dokładnego zorientowania swych członków w słusznej ocenie sytuacji politycznej, a także w przyczynach rozbicia organizacyjnego PPS na RPPS i WRN Rada Naczelna postanawia wykluczyć z partii głównych przywódców i twórców koncepcji politycznej i ideologicznej WRN.

4) Pomiędzy PPS i PPR musi być bliska i serdeczna współpraca. Formy stałej współpracy pomiędzy tymi dwiema partiami określi CKW PPS w porozumieniu z władzami PPR.

5) W przebudowie społecznej, jaka nastąpi w wyniku obecnej wojny, klasa robotnicza będzie przewodnikiem w ruchach masowych. Rada Naczelna wzywa organizacje partyjne do popierania poczynań pierwszego demokratycznego rządu polskiego w całej rozciągłości.

6) Rada Naczelna uważa obecny projekt granic Polski za bardzo dla nas korzystny i zaznacza, że partia powinna wskazać społeczeństwu wspaniałą perspektywę rozwojową nowej Polski.

7) Rada Naczelna PPS wzywa całą klasę pracującą do wytężenia wszystkich sił dla odbudowy Warszawy.

8) Rada Naczelna PPS zwraca się do rządów państw zaprzyjaźnionych o uznanie słuszności praw odrodzonych organizacyj politycznych, zawodowych, oświatowych i gospodarczych Polski, do jedynej i wyłącznej reprezentacji na terenie międzynarodowym.

Jednostki spośród emigrantów, oderwane od kraju i narodu występujące zresztą często wbrew interesom narodu, nie mają więcej prawa do tej reprezentacji.

Prezydent R. P. w Łodzi i Kutnie

Dnia 26. ub. m. przybył do Łodzi Prezydent Państwa Ob. Bolesław Bierut i Naczelny Wódz Armii Polskiej gen. Rola-Żymierski, witany owacyjnie przez ludność miasta i przedstawicieli władz.

Po nabożeństwie, w którym wzięli udział dostojni goście oraz przedstawiciele miejscowych władz odbyła się olbrzymia defilada ludności miasta na cześć Rządu, Armii — ku czci wolnej, niezawisłej, demokratycznej Rzeczypospolitej.

Popołudniu w sali teatru odbyła się uroczysta akademia, podczas której przemówił Prezydent Bierut, kreśląc nowe zadania, przed którymi stoi państwo i ludność kraju.

W dniu 27 ub. m. Prezydent Państwa i Wódz Naczelny bawili w Kutnie, gdzie przy udziale miejscowych przedstawicieli władz i wojska odbyły się podniosłe uroczystości przed wymarszem Wojsk polskich na front.

Po odebraniu defilady Dostojni Goście udali się do kina, w którym odbyła się odprawa oficerów. Do zebranych przemówił Prez. Bierut, wskazując na nowe zadania korpusu oficerskiego i łączność Armii z Narodem, który żywi dla niej najgłębsze uczucia sympatji.

Na wszystkich frontach

Po przełamaniu frontu na Pomorzu Wojska Radzieckie posunęły się ponad 80 km. naprzód, zajmując Człuchów (Schlochau), Czarne, Białybór, Bobolice — ważne węzły komunikacji i silne punkty oparcia niemieckiego oraz ponad 100 innych miejscowości, a w wyniku dalszego postępu Nowy Szczecin (Neu Stettin), Prechlau oraz 50 dalszych miejscowości.

We Wrocławiu wyniszczane są dalsze okrążone jednostki. Zajęto nowe przedmieścia, gazownię, zakłady przemysłowe.

W Czechosłowacji na zachód od Łuczeniec w ciężkich warunkach terenowych zajęto szereg dalszych miejscowości.

Na zachodzie zjednoczone siły anglo-amerykańskie czynią szybkie postępy. Maszerują naprzód 4 armie amerykańskie. Oddziały IX armii amerykańskiej zajęły München-Gladbach, Rheyd. XV armia niemiecka w nadzwyczaj ciężkich warunkach usiłuje przeprawić na prawy brzeg Renu swój sprzęt i zaopatrzenie. Wojska gen. Pattona zajęły Trewir. Inne oddziały amerykańskie znajdują się o kilkanaście kilometrów przed Kolonią.

Stań do pracy!

Robotnik współrządcą:

Fabryczne Rady Zakładowe

Szybki przeskok od okupacji do Niepodległości, głębokie związanie z robotą podziemną wąskiej stosunkowo grupy aktywistów, z jednej strony, a nieznajomość faktów i wydarzeń z życia konspiracyjnego z drugiej strony, nie pozwala obecnie na pisanie bez uciekania się do wspomnień z niedawnej, a przecież już tak odległej epoki. Trzeba związać te okresy, przerzucić między nimi trwały pomost w celu wykorzystania wszelkich doświadczeń tego okresu bohaterskiego. Na dzień 1 sierpnia 1944, właśnie na godz. 5 po południu zwołane zostało posiedzenie konstytuujące Warszawskiej Rady Komitetów Fabrycznych, w której miały być reprezentowane wszelkie grupy polityczne, stojące na stanowisku uspołecznienia środków produkcji w momencie usunięcia okupanta.

W przeddzień konferencji na terenie okręgu stołecznego istniały 42 Komitety Fabryczne, ostro przeciwstawiające się próbom rządu londyńskiego uchwycenia władzy we fabrykach poprzez delegatów A. K. Demokratyczne Komitety stanowiły właściwe kierownictwo olbrzymiej masy robotniczej idącej w dziesiątki tysięcy.

Na terenie fabryk istniały praktycznie dwa ośrodki władzy podziemnej: robotniczy i „londyński". Tam, gdzie proletariat posiadał pełnię świadomości klasowej, nie mógł łączyć dążeń do uspołecznienia warsztatów pracy, z podporządkowaniem delegatom AK, którzy tworzyli „załogi" mające zabezpieczyć obiekty przemysłowe dla fabrykantów.

Geografia tego zjawiska była jasna: gdzie miał wpływy WRN, tam tworzył dla AK „bajraty" złożone z mianowanych, a często płatnych „reprezentantów klasy robotniczej".

Powierzchownie biorąc jedynie zbieg okoliczności nie pozwolił na zebranie się stołecznej Rady Komitetów Fabrycznych ,bo tego samego dnia o tej samej godzinie Bór-Komorowski dał rozkaz do nieszczęsnego powstania. Patrząc na te sprawy głębiej, ta zbieżność terminów jest symboliczna.

Sanacyjna awantura stanęła tylko przypadkowo na przeszkodzie realizacji Rady Komitetów Fabrycznych — tego przejawu demokracji robotniczej. Ogólnie natomiast biorąc, powstanie zostało uruchomione po to, aby niedopuścić do realizacji społecznych postulatów robotniczych.

DOŚWIADCZENIE PROLETARIATU.

Tymczasem polska klasa robotnicza posiada gruntowne doświadczenia na tym odcinku. W roku 1918 porwał się proletariat w celu opanowania przemysłu. Sieć rad robotniczych pokryła główne centra przemysłowe. Wyróżniły się swą aktywnością rady — lubelska i warszawska. Niestety proletariat nie stanął dostatecznie silną stopą na fabrykach. Niedość radykalnie usunął podstawy reakcji. To też nic dziwnego, że rady zostały zlikwidowane przez „neutralne" państwo, służące faktycznie kartelom i obszarnikom.

Te smutne doświadczenia lat 1918 i 1919 nauczyły robotników, że jedynie rzeczywisty współudział we władzy wraz z chłopami i inteligencją pracującą pozwoli na tak decydujące reformy społeczne, że powrót rządów karteli i obszarników stanie się niemożliwy.

Do starych doświadczeń doszły doświadczenia z okresu okupacji. To też nic dziwnego, że w momencie ucieczki Niemców przed Armią Czerwoną w wielu zakładach pracy powstały żywiołowo rady zakładowe.

DEKRET O RADACH ZAKŁADOWYCH.

Obecnie na warsztacie prawodawcy znajduje się dekret o radach zakładowych, który da podstawy prawne dążeniom obu pokoleń robotniczych. Projekt dekretu przewiduje wybór Rady w każdym zakładzie, zatrudniającym ponad 20 pracowników.

Rada sprawuje nadzór nad warunkami pracy, zgodnie z prawem i umowami zbiorowymi. Zatwierdza normy płac i regulamin pracy, Współdziała z pracodawcą przy zaopatrzeniu pracowników. Pośredniczy w razie zatargu. Współdziała w najmie i zwalnianiu robotników.

Jednym słowem Rada Zakładowa zastępuje dawną radę nadzorczą kapitalisty, tylko celem jest nie interes fabrykantów, a pracowników.

W obecnym okresie przejściowym Rada Zakładowa ma za zadanie ochronę zarówno surowców, jak i maszyn przed rabunkiem i dewastacją. Rada ma również prawo do sprawowania nadzoru nad urządzeniami technicznymi, magazynami, zapasami surowców. Zostawione są jej duże uprawnienia co do wpływu na plan produkcji. Przedstawiciel rady wchodzi w skład zarządu przedsiębiorstwa przy wieloosobowych dyrekcjach.

DEMOKRACJA ROBOTNICZA.

Rady, jako przedstawicielstwo wszystkich pracowników są wybierane w wyborach bezpośrednich ,tajnych i proporcjonalnych. Delegatem do rady może być stały pracownik zakładu o ile ukończył 18 lat. Rada, wybierana na przeciąg roku może być rozwiązana każdej chwili większością 2/3 głosów całej załogi. Rada jest odpowiedzialna przed ogółem i ma obowiązek przedkładania sprawozdań swoim mocodawcom.

...I KONTROLA.

Ale rady mają również duży wpływ na kształtowanie się kierownictwa administracyjno-fachowego, które obecnie odbudowuje się z dość przypadkowych elementów.

Klasa robotnicza chce mieć zaufanie do niezbędnych w produkcji fachowców. Ale będzie stała twardo na stanowisku, że wrogowie ruchu robotniczego, że ludzie współpracujący aktywnie z okupantem nie powinni znów wracać na kierownicze stanowiska. Toteż głos rady w sprawie kierownictwa fachowego będzie głosem decydującym.

NOWE ZADANIA.

Realizowana obecnie demokracja społeczna ,której jednym z filarów jest uspołecznienie środków produkcji i współudział Rad Zakładowych w kierownictwie zakładów pracy stawia przed klasą robotniczą nowe, konstruktywne zadania. Obecnie robotnik, zarówno przez Rady Zakładowe jak i przez Związki Zawodowe nie będzie walczył tylko o lepsze warunki pracy i płacy, lecz bierze pełny współudział w kierownictwie życia gospodarczego.

Jest to nowy, wyższy szczebel w wychowaniu społecznym klasy robotniczej — szczebel, dzięki któremu przybliżamy się do naszego celu ostatecznego. **Rep.**

Konstytucja wszechświatowego ruchu zawodowego

W połowie lutego rozpoczęły się w Londynie obrady Wszechświatowej Konferencji Związków Zawodowodowych i Międzynarodowymi Sekretariatami Związków Zawodowych z udziałem delegatów Międzynarodowego Zjednoczenia Związków Zawodowych (II międzynarodówka) jak i przedstawicieli Związków zrzeszonych w dawnym Profinternie (III międzynarodówka).

Jednym z zasadniczych tematów obrad była sprawa ostatecznego zjednoczenia światowego ruchu zawodowego.

Z wnioskiem takim wystąpił delegat amerykański Hillman, który uzasadnił konieczność tworzenia nowego światowego zjednoczenia związków zawodowych. Sekretarz Międzynarodowego Zjednoczenia Związków Zawodowych (II Międzynarodówka) Schwyenels sprzeciwił się planom utworzenia nowej wszechświatowej organizacji, oświadczając, że przez reorganizację istniejącego już Międzynarodowego Zjednoczenia Związków Zawodowych można stworzyć instytucje na miarę ogólnoświatową. Imieniem delegacji sowieckiej poparł Kuzniecow wniosk Hillmana. Radzieckie związki zawodowe — powiedział — pragną, aby powstała światowa, oparta na szerokiej podstawie demokratycznej organizacja, której zadaniem byłoby stworzenie warunków dla braterskiej współpracy związków zawodowych, wolność miłujących narodów.

Utworzenie światowego zjednoczenia związków zawodowych jest życzeniem mas robotniczych, które rozumieją, że związki zawodowe nie mogą stać na uboczu w przełomowych chwilach, które przeżywamy. Zadaniem delegatów jest więc dołożenie starań, by instytucja taka jak najszybciej została powołana do życia.

Podczas gdy pierwsza wojna światowa — zakończył Kuźniecow — doprowadziła do rozbicia ruchu zawodowego, to obecnie robotnicy wszystkich krajów demokratycznych zwarli swe szeregi we wspólnej walce z faszyzmem. Wspólna walka przekonała ich o konieczności utworzenia jednej międzynarodowej organizacji.

Po przemówieniu Kuźniecowa zabrał głos przedstawiciel Anglii Walter Citrine, który podkreślił, że obecna konferencja ma charakter konsultatywny. — Brytyjska delegacja — oświadczył — obstaje przy swym wniosku, aby procedura przyjmowania poszczególnych związków zawodowych oparta była na jednomyślności, a nie na większości głosów.

„Nierozsądnym byłoby — powiedział Citrine — gdybyśmy utworzyli nową organizację międzynarodową i tym samym zerwali z międzynarodowym Zjednoczeniem Związków Zawodowych, które mimo swych braków, są przecież instytucjami, mającymi za sobą 25 lat pracy na arenie międzynarodowej.

Wnioski Hillmana poparli również przedstawiciele Francji, Australii i Palestyny.

Po tej dyskusji na wniosek Hillmana postanowiono powołać Komitet Organizacyjny Wszechświatowej Federacji Związków Zawodowych, który dokona dzieła ostatecznego zjednoczenia.

Do komitetu weszli przedstawiciele radzieckich związków zawodowych Kuzniecow i Tarasow, delegaci Francji Saillant i Frachon, delegaci brytyjskich Trade-Unionów Edwards i Citrine, amerykańskich związków zawodowych — Hillman i Thomas, oraz przedstawiciele Ameryki Łacińskiej, Chin, Międzynarodowego Zjednoczenia Związków Zawodowych i Międzynarodowego Sekretariatu Związków Zawodowych.

Na zakończenie Wszechświatowej Konferencji Związków Zawodowych uchwalono deklarację o postulatach ruchu zawodowego. Deklaracja ta zawiera siedem podstawowych punktów:

1) Prawo pracujących do swobodnego organizowania związków zawodowych i do zawierania umów zbiorowych.
2) Prawo pracujących do zakładania spółdzielń i wszelkiego rodzaju organizacji pomocy wzajemnej.
3) Wolność słowa, prasy, zebrań, stowarzyszeń i wierzeń religijnych.
4) Wszelkie dyskryminacje, oparte na różnicach rasy, barwy skóry, płci i wierzeń religijnych muszą być zlikwidowane. Młodzież, wykonująca prace, przeznaczone dla dorosłych, musi otrzymywać płace wedle stawek ustalonych dla dorosłych.
5) Wszyscy muszą mieć równe prawa do nauki.
6) Wszystkich, którzy chcą pracować, należy zabezpieczyć stosowną pracą za odpowiednim wynagrodzeniem.
7) Wszystkim obywatelom należy zapewnić „bezpieczeństwo - społeczno-ekonomiczne".

Siedem punktów przyjętych w Londynie staje się podstawą ideologiczną idącego zjednoczenia całego ruchu zawodowego.

Warto przytem dodać, że na terenie Polski jedność związków zawodowych jest już faktem dokonanym, faktem mającym niezmiernie pozytywne znaczenie dla ruchu robotniczego. **Zaw.**

Przez T. U. R. do oświaty

Zacofania na odcinku kultury robotniczej są olbrzymie. Podczas okupacji 5 roczników młodzieżowych znalazło się poza wszelkim zasięgiem organizacji społecznych, będąc równocześnie demoralizowana warunkami wojennymi.

Również przed wojną ludzie dobrej woli zgromadzeni w T. U. R-ze musieli walczyć z ogromnymi przeciwnościami, jakie im stawiał reżim sanacyjny. Dopiero teraz, po wyzwoleniu kraju z pod okupacji niemieckiej i niedopuszczeniu do nowej okupacji sanacyjnej, zagadnienie kultury robotniczej może być postawione na właściwym poziomie.

Instytucja powołana do kultywowania kultury na odcinku robotniczym — Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego — uzyskała obecnie uprawnienia instytucji wyższej użyteczności publicznej.

Obecny TUR zachowując swoją tradycyjną nić współpracy ideowej i organizacyjnej z PPS otwiera swe podwoje i dla przedstawicieli innych ugrupowań demokratycznych.

TUR rozwija swą działalność w dwu kierunkach: 1. podniesienie kultury życia zbiorowego i indywidualnego i 2. pogłębienia ideologii socjalistycznej w duchu marksizmu.

Po zniszczeniu stolicy, Kraków ma niewątpliwie wszystkie możliwości stania się duchową stolicą Polski. Również na odcinku kultury socjalistycznej gród podwawelski będzie niewątpliwie kuźnią wzorów ogólno-polskich.

Już w obecnej chwili, w tydzień po ukonstytuowaniu się zarządu wojewódzkiego sekcja ideologiczno-światopoglądowa zgromadziła ponad 20 wybitnych lewicowych intelektualistów, którzy zasiedli do opracowywania materjałów i też programowych.

W stadjum opracowywania jest projekt utworzenia uczelni społecznej, prowadzonej w duchu ideologji proletarjackiej, która szkoliłaby działaczy i pracowników społecznych.

Przewidywane są dwa stopnie szkolenia: średni i wyższy.

Podobna uczelnia działała sprawnie w Pradze Czeskiej, dając jak najlepsze rezultaty.

Dział organizacyjny TUR-u załatwia sprawę własnego gmachu — Domu Kultury Robotniczej, bibjoteki, klubów itp.

Zgłoszenia i informacje w tymczasowej siedzibie TUR-u, plac Szczepański 9, parter, w godzinach popołudniowych.

II. Koncert Filharmonii

W krótkim czasie, po okresie jednego tygodnia, Filharmonia krakowska zestawia program tak obfitej pracy, że radość nas ogarnia i entuzjazm. P. Syryło i dyrygent Dr. Wacław Latoszewski stawiają sobie cele jak najszczytniejsze. Dowodem tego jest już pierwszy inauguracyjny program koncertu. W miejsce swastyk, dumny orzeł Polski rozpościera skrzydła nad pulpitami. Zasłużony zespół staje do pracy.

Karłowicz, Chopin, Czajkowski. Manifestacja słowiańskiego geniuszu muzycznego. Siesta symfoniczna. Filozoficzne rozmyślania muzyka-taternika o wszechbycie, tęsknocie, śmierci i miłości to kwintesencja programowości i polskiego młodego impresionizmu. Karłowicz tu w „odwiecznych pieśniach" staje na wyżynie rozmyślań totalnych, na wyżynie ducha przepojonego umiłowaniem muzyki.

Chopina koncert (E-mol) w wykonaniu p. Drewieckiego, melancholijny, w miarę groźny i monumentalny. Naddatek w polonezie A-dur i pośmiertnym Nokturnie cis-mol, to szczyt zrozumienia i bajecznej techniki p. Drzewieckiego. „Patetyczna" Czajkowskiego, kontrastująca ze sobą dwoma tematami: romantycznym i heroicznym. Wykonana z polotem i finezją. Dr. W. Latoszewski to inteligentny dyrygent i wybitny talent twórczy, pełen zrozumienia intencyj kompozytora.

— — — — — — —

Drugi koncert bogato i rozumnie zestawiony. „Tatry" Żeleńskiego i „Step" Noskowskiego. Dwa obrazy gór i nizin, dwa obrazy inaczej predystynowane. Symfonika bogata i ruchliwa w rytmice i dynamice. Uwertura do opery Smetany „Sprzedana Narzeczona" o formie koncertowej, bogata rytmicznie i perła ekspresji. Wreszcie „Kaprys włoski" Czajkowskiego, utwór wrażeniowy, symfoniczny, oparty na tematyce włoskiej, na romantycznych pierwiastkach itelskiego krajobrazu. Wraz z początku odegranym monumentalnym polonezem Chopina A-dur, wykonawcy i dyr. W. Latoszewski dali nam poziom na miarę europejską, wobec której znajdujemy się bez cienia krytyki, odnosząc się z aprobatą do poczynań tego wybitnego zespołu i jego organizatorów.

Jak nas informują, koncerty takie odbywać się mają dwa razy na tydzień. Czekamy na to, spodziewając się, że organizatorzy koncertu pójdą po takiej linii, jaką wytknęły już dwa dotąd wykonane koncerty.

Prof. Tadeusz Kwietniewski

„Zaczyna się..."

W r. 1938-ym, na jednej ze scen warszawskich wystawiono utwór Józefa Czechowicza: „Czasu jutrzennego". Ostatnie słowa każdej sceny brzmiały: „Zaczyna się". Chodziło o wyrażenie myśli, że wszelkie zakończenie jest równocześnie początkiem, gdyż — jak w życiu, tak i w teatrze — wszystkie zjawiska zespalają się ze sobą, zazębiają, wzajemnie ze siebie wypływają i wynikają.

Czechowicz zginął we wrześniu 1939 roku w Lublinie od bomby niemieckiej. Ostatnim Jego drukowanym utworem była nowela, której temat stanowiły — przeczucia śmierci.

Pisarze, których nie ugodziła wtedy kula ani bomba odnosili wrażenie — że to i dla nich kres. Całe życie kulturalne zostało zdławione; nie było książek, czasopism, prawdziwych teatrów, wszechnic, szkół. „Powietrza zabrakło płucom" — pisała Wielowieyska. Niemal wszyscy literaci polscy przeistoczyli się w urzędników magistrackich, inkasentów, pracowników spółdzielczych, kelnerów, rolników i t. d. Niektórzy stali się więźniami, lub mieszkańcami obozów. Najbardziej ze wszystkich wrażliwy, Stanisław Ignacy Witkiewicz popełnił samobójstwo, uważając widocznie, że dla pisarza polskiego niema możliwości życia pod butem najeźdźcy i w warunkach, które dławią twór czość. Zdawałoby się, że nadszedł naprawdę kres, koniec, śmierć literatury polskiej w kraju. Albo przynajmniej — letarg.

Ale to były tylko pozory! Sens sceny wrześniowej naszego literackiego dramatu mógł być równie ściśle wyrażony słowami „Zaczyna się", jak „Coś się kończy". Katastrofa o rozmiarach kosmicznych **otwierał** się akt nowy nietylko **zamykał** akt stary.

Pisarze snuli wątki pomysłów, tym dojrzalsze — że uwolnione od nacisku doraźnej realizacji. Odradzała się, regenerowała, atmosfera literacka. Studiowano dzieła filozoficzne i historyczne. Poznawano literaturę Zachodu i piśmiennictwo staropolskie. Analizowano, przeżywano, zgłębiano. Zwolennicy literatury passeistycznej przyswoili sobie zdobycze Awangardy. Awangardziści — z Julianem Przybosiem na czele — zagłębili w lekturze Mickiewicza i odkryli w Jego poezji sprawy dotychczas przeoczone. Młodzież literacka tłumnie garnęła się do szeregów, okazując entuzjazm, erudycję, ofiarność. Nawet w obozach koncentracyjnych, nie mówiąc już „Oflagach" powstawały piękne utwory. Życie coraz bujniej kiełkowało na ruinach.

Albowiem w pewnym sensie, słowa „kończy się" i „zaczyna" nabierają cech podobieństwa. Stają się niemal synonimami!

W. N.

Nie pchać się — chleb będzie!

Czasy obecne obfitują w zdarzenia, o których nie śniło się filozofom. Kilka dni temu milicjant w książęcym nazwisku zaaresztował portiera, noszącego nazwisko o równie historycznym brzmieniu. Milicjant nazywał się Giedroyć, portier — Rakoczy. Portier miał czyste sumienie, więc wyszedł wkrótce na czysto, milicjant zaś spełnił swój obowiązek i sprawiedliwości stało się zadość.

Niewiadomo, co będzie dalej? Czy portier nie będzie chciał się odegrać, nie wstąpi do milicji i nie zaaresztuje z kolei Radziwiłła, lub Ronikiera? Radziwiłł czy nie wstąpi do oddziału Ronikiera i nie zacznie odgrywać się na Związku Zawodowym Portierów?

Będzie to utrudniona degradacja, gdyż Radziwiłł i Ronikier w toku ogólnych „działań" wymijających, odskoczyli niespostrzeżenie na zgóry upatrzone stanowiska. Ale niema zdarzeń, które musiałyby być przedmiotem świadomości filozofów. W razie gdyby... to Związek Portierów wprowadzi paragraf arystokratyczny i sprawa rozstrzygnie się tylko w niższej instancji. Filozofowie mogą śnić dalej, zasadzie stanie się zadość. Związek może już nie mieć się na ostrożności, milicja obywatelska może już przestać czuwać, zaś członkowie obu tych instytucji mogą się zająć wyłącznie sprawą piekarń.

Po ostatnim bowiem oświadczeniu ob. Wyrozembskiego, że chleb już będzie, zajęcia wzmogą się.

Narazie tłok niema cech globalnych, wystarczy kontrola platoniczna, — jednak od chwili wyruszenia obywatelskich brygad, trzeba będzie sprowadzić korpusy straży pożarnej, armie sanitarne i nareszcie trzeba będzie wyprawić spekulacji pogrzeb. I tu również dużo zajęcia dla filozofów regulujących problemy haussy i baissy, gdyż piekarze, pominięci narazie przez prasę, poczynią wszelkie wysiłki celem zażegnania grożącej na giełdzie chlebowej zniżki. Lepiej już, jeśli branża konsumcyjna ma dobrą prasę a filozofowie złą. Filozofia musi cierpieć. Jest to tragiczne zło, przyświecające wszelkiemu ruchowi wzwyż. Niema bólu bez cierpienia. A baissa już idzie, przydziały minimalne się powiększają, żałujże zgrzytają.

Dzieje się to ku ogólnej uciesze kulturnej gawiedzi, która otrzymawszy warsztaty pracy, nie wie, co z sobą począć. Czy lecieć z kamizelką na tandetę, czy dokończyć martwą naturę z kamizelką? Czy mówić 15 minut przez radio za cenę bochenka chleba, czy przeprowadzić zmiany w rękopisie na rzecz ludu?

Czy analizować teksty książek kucharskich, czy wygłaszać ody na cześć kiszki z kapustą?

Sztuce uginającej się pod jarzmem pełnych wnętrzności nie grozi zakalec, ale z platonicznością inna sprawa. Jak namalować zbiór jabłek po kampanii obywatelskich brygad, skoro jedno jabłko kosztuje 50 złotych? I jak malować, skoro tłuszcze kosztują 800 zł., a olej został już wyjedzony? Sztuka bez modela zgóry skazana jest na abstrakcję. Ekscentryczny egocentryzm, to wyschnięcie naturalnych źródeł twórczości. Dlatego realizm z góry skazany jest na niepowodzenie. A temu może zaradzić tylko obywatel Wyrozembski. On właśnie rzucił to słowo, na dźwięk którego Kopernik, gdyby dzisiaj żył, wstrzymałby ziemię i puściłby ją demonstracyjnie w odwrotną stronę. „E pur si muove" — jednak nie grozi nam przednówek, kontyngenty da się zebrać, pomoc będzie! Już nie stoi przed nami widmo klęski. Zawiejski nie przerobi swej sztuki „Mąż doskonały" na „Mąż niedoskonały", Andrzejewski nie zmieni tytułu „Ład serca" na „Ład sera". Wiktor nie obdarzy nas nową edycją Błogosławionego chleba przydziałowego ziemi marnej, Przyboś — powstrzyma się od napisania nowego Równania serca z chlebem. Aktorzy przestaną myśleć na scenie o skórce ze słoniny, pozostawionej przez roztargnienie w otwartym pokoju, a zaczną słuchać pilnie tylko słów suflera, zaś aktorzy z piana wejdą na pełne fortissimo. Już widzę wspaniały pomnik, wzniesiony ku czci nieznanego piekarza... w patetycznej pozie, z rulonem kartek żywnościowych w ręce, z piersią podaną ku lojalności, na cokole z majestatycznego chleba! Chóry kolegów wyrażonego w pomniku piekarza zawodzą swe pienia, ktoś szlocha, ktoś zgnietli jak bułkę, komuś zwracają uwagę, by nie przerywał chwil wzniosłych, bo wstrzymają jeszcze wypiek pieczywa.

To wszystko czeka na nas. Będziemy mieli łzy na rzęsach. Tylko niech brygady ruszą na wieś wraz z armią.

Niech sobie Belgowie obalają gabinety Pierrlotów! Niech sobie Mussolini filozofuje na temat kija i marchwi! Niech tramwaj w Rzymie kosztuje 100 franków i niech go dalej ciągną muły, kozy i osły faszystowskie! — My wiemy, czego się trzymać.

Poeci, uzyskawszy ze strony pań-

Plastycy wobec nowej rzeczywistości

Na nowo organizujące się życie artystyczne w Polsce budzić się zaczyna pod znakiem doniosłych, społeczno-politycznych przemian w związku z powszechną demokratyzacją i narastającą wciąż klasową świadomością mas. Głębokie te przemiany, dokonywujące się w społecznej strukturze naszego Państwa, wymagają również od inteligencji twórczej pewnego rodzaju przewarstwowania dotychczasowych pojęć w porządkowaniu czynników życia artystycznego oraz całkowitej zmiany stosunku do przyszłego, mającego się niebawem ukazać odbiorcy sztuki. Rozumieją to dobrze nasi plastycy, chociaż chwilowo nie mają przed sobą planów w wytkniętej drogi.

A czasy dzisiejsze wymagają jednak planowości, opartej na dokładnej orjentacji w terenie przyszłych zamierzeń, mających umożliwić jaknajszerszym masom obcowanie z kulturą piękną. Działalność współczesnego artysty nie może się przeto ograniczać do samej produkcji artystycznej — musi on ową produkcję popularyzować, musi ją udostępnić wszystkim warstwom społecznym, tym przedewszystkim, które dawniej z różnych przyczyn dostępu do niej nie miały.

Dzisiaj dużo się mówi i pisze o konieczności spopularyzowania sztuki wśród mas. Całkowita demokratyzacja naszej rzeczywistości państwowo-twórczej niewątpliwie tego wymaga. Nasycenie poczuciem estetycznym naszego życia zbiorowego, podniesienie stylu tego życia do wyższego poziomu a obyczajowości środowiska do wysokiej klasy najaktualniejszych narodów świata — oto cele i zadania budowniczych nowego ustroju. Trzeba bowiem wciąż o tym pamiętać, że po pięcioletniej przeszło rzezi, po wyzbyciu się najkardynalniejszych wędzideł moralnych w stosunkach ogólnoludzkich, a także niejednokrotnie w życiu prywatnym jednostki — musi bądź co bądź nastąpić reakcja — sprzeciw, który przywróci do czci sponiewierane w czasie wojennym wartości ludzkie. Niemiecki narodowy socjalizm bałamucił swych wyznawców legendą o „wyższości" germańskiej rasy, ale owa wyższość polegała na kompletnym zaniku tych wszystkich walorów etycznych i kulturalnych, które w ciągu wieków stały się zdobyczą kilkudziesięciu europejskich pokoleń. Upiorny cień niebywałych zbrodni niemieckich padł na duszę całego świata — ludzkość stała się gorsza, zstępując o kilka stopni do piekieł, gdyż znaczna część odpowiedzialności za to, co się stało i co się jeszcze stać może, spada niewątpliwie na wszystkie prawie narody, na całą przedwojenną cywilizację z jej organicznym zakłamaniem, z jej fałszywą „demokracją" i małodusznym oportunizmem wobec istotnych zagadnień ludzkiego bytu.

Dzisiaj, przy końcu tej straszliwej wojny, budzić się zaczyna sumienie świata. Ludzkość nie da się już powstrzymać na drodze swego rozwoju, nie da już sobie wydrzeć tych materjalnych zdobyczy nowoczesnej cywilizacji, które od połowy zeszłego wieku zmieniły oblicze naszego globu — ale droga, po której ta ludzkość bieży, nie śmie w przyszłości stanowić owej równi pochyłej, po której staczają się w otchłań wszystkie wartości człowieka. Na straży tych zbożnych zamierzeń powinna stanąć przedewszystkim sztuka i literatura. One to powinny zdobyć się na szerszy i głębszy oddech w twórczym porządkowaniu zdobyczy kulturalnych, one powinny wyjść naprzeciw rzeszom pracującym, by w tej gigantycznej przebudowie masywu naszej kultury ugruntować u podstaw zdrowe pierwiastki, zrodzone z instynktu zbiorowego czynu. Nietylko artysta winien zbliżyć się do tych mas, pozbywając się zbędnych i nieistotnych w swej sztuce upiększeń i „smaczków" — lecz również ów chłop i robotnik w poczuciu swej wysokiej godności społecznej, mają niewątpliwie obowiązek starać się zrozumieć i ocenić należycie twórczy wysiłek artysty i ujawnić swą dobrą wolę w przełamywaniu apercepcyjnych trudności w sztuce.

Dawny reżym sanacyjny powołał do życia t. zw. Tow. Propagandy Sztuki wśród obcych, bo mu chodziło o reprezentacyjne atuty do celów zagranicznej polityki — ale nie pomyślał nawet o instytucji popularyzującej sztukę w szerszych warstwach narodu. Ten oczywisty błąd powinien być dzisiaj naprawiony. Z nakazu bieżącej chwili powinna powstać instytucja komasująca wysiłki poszczególnych placówek artystycznych w sferze popularyzacji sztuki i nadająca działalności tych placówek odpowiedni kierunek — artysta zaś powinien wziąć czynny udział w tej zaszczytnej akcji uspołecznienia sztuki, powinien zejść w tłumy pracującego ludu, jako kierowca i pośrednik w zaspakajaniu duchowych potrzeb społeczności. W ten sposób stanie się on duchowym przywódcą w walce o nowy ustrój życia artystycznego, budowniczym i odnowicielem europejskiej kultury. I na tym polega jego misja i obowiązek społeczny.

K. WINKLER.

Kraków

Nostalgia żre — tęsknota pali —
Takby się chciało jeszcze dziś wrócić,
Choćby tu cudnie było na tej wschodniej dali,
Chce się dla trudnych dni łatwiejsze porzucić...

Poprzez gór wieńce, rzek snopy, pól płaty
Wrócić do naszych bławatków i maków
i lotem ptaka przeciąć całe światy
Ujrzeć swe mury, ujrzeć znów swój Kraków!

Ujrzeć przecudne kwieciste dywany
i kasztanowe wokół miasta planty
Usłyszeć dzwonów Zygmunta dźwięk znany
cichych zegarów tak smutne kuranty...

Wpatrzeć się w światła stubarwnych witraży,
w narcyzy, jaskry, liljie, jaśminy, —
śnić u posągu przesmutnej Grażyny
i w śnie przyszłości ujrzeć świat miraży...
Objąć uściskiem wierzby i topole
i nadwiślańskie nasze stare dęby,
spaloną gradem kul przeorać rolę, —
zbudować w miejscu zgniłych nowe twarde zręby...!

Czego i rozum nie złamie — złamiemy!
Siły policzym na nasze zamiary!
U wrót nowego życia tak silni staniemy,
że jednym tchnieniem zburzymy świat stary...

Popłyniem w poprzek najburzliwszej fali
Niech nas nostalgia żre, byle bodźcem była,
Niech nas tęsknota twórczem tchnieniem pali!
Warto żyć! Przecież Polska nie zginęła!
Żyć trzeba!... by jak Feniks powstała i szczęśliwą żyła!

1942. ZSRR.

stwa tyle dobrodziejstw, ugotują nam sny o potędze, która nie może się śnić filozofom, jako ludziom z racji swego zawodu ograniczonym, pedantycznym i tępym, sny, nie na łóżkach wspólnego pokoju, nie garnuszkach protektorów, lecz w pełnym, bezpłatnym świetle elektrowni, przy doskonałych daniach stołówek, ku wiecznej chwale prezydenta miasta i czynników kontrolujących regulację dyrektyw. Nie słyszano od czasu cierpiącego ostatnio na obłęd Hamsuna i od czasu jego kolegi po piórze Petroniusza, aby sztuka głodującego lumpenproletariatu i za sytej burżuazji wydała coś bardziej nastraszającego od „Głodu" i coś bardziej poczytnego jak „Uczta Trymalchjona". Maleńka ta książeczka, wydana dzisiaj, pobiłaby rekordy osiągane we wszystkich wydawnictwach.

Człowiek bowiem wojenny uprościł sobie życie. Sprowadził je do mechanizmu żołądka, w jego elastycznych ścianach zawarł istotną myśl o swej funkcji doraźnej.

Kilka dni temu pewien myśliciel, zjadając przypaloną przed tygodniem kaszę, mówił z twarzą zanurzoną w rondlu: — Wspaniały realizm chwili! Kasza podniesiona do wyżyn imponderabiliów. Ja wewnątrz i nazewnątrz rondla. Dwie rzeczywistości. Czemże są te słowa wobec płodu natury poddanego bezpośredniemu oglądowi naszego jestestwa. Błogosławioną niech będzie kasza robotników i radość ekstatyczna, jaką daje chleb, który otrzymamy już w najbliższym czasie. Doznaję dziwnych wzruszeń, gdy przechodzę obok garkuchni. Trudno mi je porównać ze wzruszeniami, jakie mi dają dzieła sztuki. Tamte są mocne, jędrne jak przydziałowe pieczywo, te wiotkie, jak niezapłacone pierze.

Myśliciel spojrzał na talerz mający być poddany bezpośredniemu oglądowi jego jestestwa i kończąc swój akt konsumcyjny, westchnął: — E pur si muove, a jednak się coś rusza.

I nie zważając już na względy przyzwoitości, począł zjadać przedmiot własnych rozważań.

P. S. Wszyscy dozorcy odgrażający się autorowi felietonu „Oddajcie kanapę", proszeni są o wyrażanie swych uczuć na komisariacie. Ze względu na ścisk, redakcja „Naprzodu" sprzedaje numery kolejności. Numery od 0-50 zarezerwowane są dla portierów. Ostrzega się przed spekulantami! Zważać na notowania czarnej giełdy. Bandaży posiadamy wystarczający zapas. Karetki stoją.

Zygmunt Fijas.

„Warszawo! Chusto Weroniki...!"

Pod tym tytułem urządza Stary Teatr w niedzielę 4. marca o godz. 12-tej poranek literacki, poświęcony Warszawie. Jej męczeństwu w teraźniejszości i przeszłości, Jej pięknu i udziałowi Warszawy w kulturze Polski. Będzie to zarazem hołd artystycznego Krakowa dla siostrzanego, a nieszczęsnego miasta.

W programie: utwory Mickiewicza (Opowiadanie Cichowskiego, z „Salonu Warszawskiego" w „Dziadach"), Juliusza Słowackiego („Uspokojenie" i „U nóg twych kładę"), Cyprjana Norwida („Dedykacja" i „Fortepian Chopina"), Stan. Wyspiańskiego (fragment „Nocy listopadowej") i Or-ota, a ze współczesnych: Lieberta, Broniewskiego, Balińskiego, Przybosia, Ważyka, Putramenta, Wołoszynowskiego, Pasternaka, Morstin-Górskiej, Matuszewskiego i Zechentera. Przemówienia: Jerzego Ronarda Bujańskiego i Jana Wiktora. Recytują: Marja Billiżanka, Marja Dulęba, Zofja Małynicz, Celina Niedźwiecka, Helena Zahorska, Bronika Jędrzejowska, Warnecki. Tytuł: „Warszawo! Chusto Weroniki...!" jest zaczerpnięty z najnowszego wiersza Broniewskiego, p. t. „Via dolorosa". Początek o godzinie 12-tej. Sala Starego Teatru. Ceny miejsc od 2 do 25 zł. Przedsprzedaż biletów w kasie Starego Teatru.

Młodzi idą...

AKADEMJA KU CZCI 27 ROCZNICY Czerwonej Armji odbyła się dnia 26. 2. w gmachu P. P. S., Plac Szczepański 9, zorganizowane staraniem Młodzieży T. U. R.

Na akademji był obecny przedstawiciel Czerwonej Armji Major Ledichow.

SEKCJĘ NAUKOWĄ zorganizowała Org. Krakowska Młodzieży T. U. R. Plan pracy zawiera szkolenie ideologiczne, uzupełniające wiadomości ze wszystkich dziedzin nauki, organizowanie imprez naukowych. Zapisy codziennie w lokalu sekcji naukowej ul. Urzędnicza 29 od godz. 16—17.

WIEC MŁODZIEŻY W NIEPOŁOMICACH odbył się ubiegłej niedzieli. Młoda komórka młodzieżowa po tygodniu pracy wykazuje się utworzeniem świetlicy, czytelni oraz sekcji sportowej.

ŚWIETLICA W BRONOWICACH WIELKICH otwarta została w ubiegłą niedzielę z udziałem reprezentantów Partji. Po przemówieniach nastąpiła część artystyczna w wykonaniu chóru i orkiestry bronowickiej.

NA BIELANACH odbyło się zebranie organizacyjne Młodzieży T. U. R., z udziałem przedstawicieli O. K. R-u. Założono sekcję teatralną i sportową.

ELIMINACYJNY TRENING SZACHOWY Org. Młodzieży T. U. R. przed mistrzostwami ogólnymi Krakowa rozpoczął się dnia 26. lutego 1945.

TRÓJMECZ SIATKÓWKI przyniósł ostateczne zwycięstwo drużynie T. U. R. Śródmieście.

Wynik poszczególnych gier:

T. U. R. Śródmieście — ZWM. 7—15, 8—15,

T. U. R. Prądnik — ZWM. 8—15, 15—17,

T. U. R. Śródmieście — T. U. R. Prądnik 7—15, 13—15.

WIECZOREK MUZYCZNO-TANECZNY z udziałem orkiestry T. U. R. z Prokocimia odbył się dnia 25. 2., to jest w niedzielę w centrali. Wzięli udział w nim przedstawiciele Armii Czerwonej, którzy wykonali tańce ludowe.

ADRESY DZIELNIC ORGAN. MŁODZIEŻY TUR:

1. Śródmieście Pl. Szczepański 9
2. Prokocim — Sienkiewicza 17
3. Wola Duchacka — Narutowicza 234
4. Płaszów — Dekerta 15
5. Podgórze — Smolki 9
6. Kobierzyn — Kobierzyn 2
7. Zwierzyniec — Królowej Jadwigi 19
8. Czarna Wieś — Urzędnicza 29
9. Krowodrza — Śląska 20
10. Bronowice Wielkie — Ojcowska 130
11. Bronowice Małe — Stara Szkoła
12. Prądniki Biały — Siemaszki 31
13. Prądnik Czerwony — Piłsudskiego 7
14. Olsza Stara — i Nowa — Bol. Chrobrego 29
15. Rakowice — Główna 42
16. Grzegórzki — Kotlarska 2
17. Czyżyny — Młyn
18. Mogilany — Dom pogminny
19. Bielany — Wodociągi.

W godzinie czynu

Są natury, które tak dobrze czują się wśród drobnych rzeczy, które boją się poprostu przekroczyć granice swoich możliwości, swego przeznaczonego odcinka.

Nie znaczy to, że są poziome, owszem mogą mieć dużo zrozumienia dla spraw publicznych, ogólnoludzkich, ale brak im zdecydowania, gdy mają wybierać to lub owo.

Wtedy szukają oparcia nazewnątrz i znajdują je w tym wszystkim co jest autorytatywne, co ma siłę, a jest frazesem przeżytym. Dlatego nigdy nie będą myśleć i mówić o wielkich rzeczach. Na małych odcinkach będą pracować doskonale, lecz nigdy nie zdobędą się na wielki czyn. Zbyt trudno jest im sprzeniewierzyć się temu, w czym się wychowali. Szukać zawsze będą oparcia i łączności z tym co przyjęte, byleby tylko uchronić się od rewizji uświęconych pojęć. Dlatego zawsze obcą będzie im postawa radykalna, nigdy nie będą „szukać [illegible] wewnętrznych, by nie stracić wiary w to, z czym się zrośli już od dzieciństwa.

To są cechy charakterystyczne ludzi starych, choć może nieraz młodych. Zapominają oni, że wielka myśl i wielki [illegible] się tylko zrodzić w tym wewnętrznym spaleniu się człowieka, z tego poszukiwania prawdy poza tym wszystkim, co już jest zdobyte i uświęcone, że wymaga się poświęcenia rzeczy konkretnych dla „niczego", bo dla tego co dopiero zaczyna być „czymś". „Błogosławieni cisi i pokornego serca".

Nie wiem już jak to nazwać, ale w chwili obecnej ma się przekonanie, że kiedyś nastanie trwały pokój zagwarantowany ustrojem ca[illegible] świata. Nastanie to, czego wiara jest dziś nazywana utopijną naiwnością i frazesem, ale to jedno wiem, co powiedział Oskard Wilde. „Na mapę świata, nie zawierającą Utopii nie warto patrzeć, gdyż pomija ona ten kraj, do którego ludzkość ciągle dąży. **Postęp do urzeczywistnienia utopii**".

Trzeba nam ludzi z charakterem. Zaglądnijmy więc w nasze serca, wyrzućmy z nich kłamstwo, oportunizm, żądzę i nienawiść. Słowianin, Słowianinowi ma być nie wilkiem, ale człowiekiem. W nas młodych musi zapłonąć znicz szczytnej, prawdziwie demokratycznej, polskiej idei. A wy starsi, nie nazywajcie naszych dążeń mrzonkami, bo w nas jest siła i zapał, która budować poczyna nową na trwałych podstawach opartą Polskę.

Zenon Molski.

Sport w Krakowie ruszył

Zatwierdzony przez Województwo Krakowskie Tymczasowy KomitetSportowy przystąpił od razu do zorganizowania sportu na terenie Krakowa. W ciągu kilku dni zdołał on skupić wokół siebie ludiz, reprezentujących wysoki poziom etyczny, cenne doświadczenie i chęć służenia sportowi polskiemu pod kątem widzenia nowej rzeczywistości polskiej.

Na odbytym niedawno zebraniu Komitetu wraz z działaczami sportowymi, któremu przewodniczył tow. Statter, powierzono kierownictwo poszczególnych działów sportowych w następujący sposób:

PIŁKA NOŻNA ob. Filipkiewicz. Wezwano wszystkie kluby do rejestracji i do odbycia walnych zebrań do dnia 6-go marca. Zebranie K. O. Z. P. N. ma się odbyć 11-go marca. Równocześnie organizuje się Wydział Spraw Sędziowskich. Ze 120 sędziów, jakich posiadał K. O. Z. P. N. przed wojną, pozostało obecnie 30-tu. Toteż najbliższym zadaniem będzie szkolenie kadr sędziowskich.

LEKKA ATLETYKA ob. dr Moroz. Sport ten nie był uprawiany przez cały czas okupacji, a ponieważ jest podstawową gałęzią sportu, postanowiono mimo braku sprzętu — przy pomocy młodych ludzi przystąpić do intensywnej pracy. Odbyło w tym celu informacyjne zebranie.

PIŁKA RĘCZNA ob. Piotrowski. Ten dział sportu pierwszy ruszył do boju. Ostatniej niedzieli, odbyły się zawody, urządzone przez T. U. R. Polskiej Partii Socjalistycznej oraz rozegrano mecz Team A — Team B w piłce ręcznej i koszykówce, przy licznie zgromadzonej publiczności.

NARCIARSTWO ob. dr Boniecki. Ukonstytuował się Tymczasowy Komitet Organizacyjny Związku Narciarskiego, który wybiera się do Zakopanego, celem zabezpieczenia majątku, archiwum i aktów. Walne zebranie odbędzie się w lecie.

PŁYWANIE ob. Antas. Treningi odbywają się w Y. M. C. A. Tymczasowy Komitet Sportowy stara się o uruchomienie basenu na Stadionie Miejskim. Równocześnie wszczęto starania o uzyskanie wydatnych zniżek dla ćwiczących na sali YMCA i wyjednać dla sportowców zarówno zalewisko jak i tereny wokół zapory Rożnowskiej na obozy, latem dla uprawiania sportów wodnych, zimą dla łyżwiarstwa i hokeja, oraz jako obozy wypoczynkowe (góry, lasy, rzeka) dla piłkarzy, lekkoatletów itd. Onegdaj w niedzielę odyły się zawody pływackie.

WIOSLARSTWO ob. inż. Bujwid. Udało się uzyskać kontakt ze Sokołem i A. Z. S. Stan sprzętu wioślarskiego przedstawia się fatalnie. Czego nie zrabowali Niemcy, to uległo zniszczeniu przy wysadzaniu mostów. Komitet postanowił zabezpieczyć resztę łodzi. Zrujnowane są także przystanie wioślarskie. Projektowane jest narazie wzniesienie prowizorycznej przystani międzyklubowej.

Kierownictwo tenisa objął: Dr Brodkiewicz, kolarstwa: ob. Kunze, szermierki: ob. dr Wodniecki, gimnastyki: ob. Lewicki. Referat instruktorski objęli ob. mgr. Florkiewicz i mgr. Zamorski. Bardzo ważny dział sportu w szkolnictwie objęli prof. Figna (średnie) i prof. Weysenhoff (wyższe). Czynione są starania, by zmieniono zakaz należenia młodzieży do klubów sportowych.

Szczególną troską Komitetu jest stworzenie poradni społeczno lekarskiej. Kierownictwo poruczono ob. doc. U. J. dr Zarembie i dr Sidorowiczowi. Jest ona już czynna przy klinice wewnętrznej (ul. Kopernika). Komitet postanowił przystąpić do rejestracji sprzętu jako podstawy do żądań rewindykacji sprzętu, wywiezionego przez Niemców. Wielkim sukcesem ze strony Komitetu Sportowego jest uzyskanie specjalnego domu sport. znajdującego się w Oleandrach. Komitet nawiązał również kontakt z wojew. urzędem propagandy i informacji, a przedstawicielka tego urzędu ob. Grabowska, przyrzekła pomoc Komitetowi na zorganizowanie sportu masowego.

Jeśli ponadto dodamy,że pomoc swą przyrzekli także ob. wojewoda mgr. Ostrowski oraz prezydent miasta ob. Dr Fiderkiewicz, to wypadnie stwierdzić, że Tymczasowy Komitet Sportowy, mając wokół siebie właściwych ludzi zdoła wywiązać się ze s. ego trudnego ale wdzięcznego zadania. Sport polski, w szczególności krakowski, który zawsze promieniował na cały kraj, stanie na wysokości swego zadania.

Ster.

Stolica Pomorza ożyła

Przemysł toruński ocalał, ocalały także poważne zapasy surowców. Dzięki staraniom Rady Związków Zawodowych przystąpiono energicznie do uruchomienia przemysłu. — Obecnie już pracuje rzeźnia miejska — warsztaty samochodowe — [illegible]. — W najbliższym czasie zostaną uruchomione młyny i cukrownie. Pełnomocnik Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych przedsięwziął prace zmierzające do zrealizowania reformy rol..ej.

Życie społeczne i polityczne Torunia rozwija się pomyślnie. Występują czynnie PPR i PPS oraz Stronnictwa Demokratyczne.

Wyrazicielem opinii publicznej Torunia jest „Słowo Pomorskie".

Sojusz robotniczo-chłopski

podstawą demokracji

Odbudowa kraju

CZERWONY ŻYRARDÓW JUŻ PRACUJE

ŻYRARDÓW. Życie miasta wkracza na normalne tory. Czynne już są fabryczne przędzalnie lnu, przędzalnie odpadków, pończoszarnie, oddział budowlany, oddział mechaniczny, elektrownia. Inne oddziały mocno zdewastowane przez Niemców znajdują się w stadium odremontowania. Pracują nadto młyny, rzeźnia miejska, otwarto szkoły powszechne oraz gimnazjum koedukacyjne; rozpoczęto remont zniszczonych przez działania wojenne domów. Gorzelnia P. M. S. po naprawieniu silnie uszkodzonych urządzeń technicznych zgłosiła swą gotowość do rozpoczęcia produkcji. Poczta, Ubezpieczalnia społeczna, Urząd Skarbowy, Komunalna Kasa Oszczędności wznowiły swą działalność.

Przystąpiono również do rejestracji miejscowych zbrodni niemieckich i kolekcjonowania dokumentów, dotyczących tych zbrodni.

TRUDNOŚCI Z PAPIEREM

WARSZAWA. Cały przemysł papierniczy w Polsce jest położony na lewym brzegu Wisły, a więc na terenach nowowyzwolonych.

Zakłady tego przemysłu są prawie nieuszkodzone. Wiele papierni już uruchomiono. Jedna z największych fabryk pracuje pełną parą i wyprodukowała już pierwszy duży transport papieru gazetowego. W dobrym stanie są zakłady papiernicze. W stanie nienadającym się do użytku jest Mirkowska Fabryka Papieru w Jeziornie, którą uciekający Niemcy wysadzili w powietrze.

Skomplikowane zagadnienie stanowi sprawa surowca papierówki, którego transport nastręcza duże trudności.

GIMNAZJUM W JAWORZNIE

Jaworzno. Ostatnio bawili w Krakowie przedstawiciele zarządu miasta i ludności Jaworzna, celem uzyskania w Kuratorium krakowskim zezwolenia na utworzenie gimnazjum państwowego ogólnokształcącego. Jak wiadomo Jaworzno, liczące ponad 20 tys. mieszkańców, w tym 6.000 robotników, którzy dzielnie sprawili się tak przy ochronie mienia państwowego jak i odbudowie przemysłu na tamtejszym terenie, — w tym szczególnie ważnym ośrodku, jakim jest elektrownia — nie posiada poza szkołami powszechnymi, szkoły średniej. Przed wojną młodzież z Jaworzna jeździła do szkół średnich do Chrzanowa. Obecnie ze względu na trudne warunki materialne jest to niemożliwe.

Kurator krakowski prof. Wyspiański ustosunkował się do prośby delegacji b. życzliwie, zapewniając, że poczyni w tym kierunku starania w Ministerstwie.

KRZEPTOWSKI WISI

ZAKOPANE. Przywódcę sztucznie tworzonego ruchu separatystycznego na Podhalu Wacława Krzeptowskiego spotkała zasłużona kara. Jeszcze przed wkroczeniem Armii Czerwonej nieznani osobnicy powiesili go w lesku obok sanatorjum dr. Dłuskiego.

Na froncie rolnym

W powiecie krakowskim ukończono prace wstępne w 35 majątkach, z 51 przeznaczonych do parcelacji. W tym tygodniu miernicy przystępują już do pomiarów. W związku z daleko posuniętym stanem prac w krakowskim część ekip przerzuca się do powiatu limanowskiego, bocheńskiego, tarnowskiego, wadowickiego, dąbrowskiego nowotarskiego, nowosądeckiego i myślenickiego, w celu uruchomienia prac parcelacyjnych.

Pełnomocnicy reformy rolnej i ich zastępcy rozpoczynają działalność w 17 powiatach województwa krakowskiego.

W niektórych gromadach odbyły się już walne zgromadzenia celem wybrania komisyj powiatowych.

Zgromadzenie takie odbyły się w Modlnicy, Jurczycach, Polance i Hallawie. Wszędzie robotnicy rolni i bezrolni biorą czynny udział w dziele przeprowadzenia reformy. Zwłaszcza są bardzo pomocni przy zabezpieczaniu inwentarza żywego i martwego.

Żywność dla Polski

NOWY JORK (Polpress) Z portu nowojorskiego odpłynęły statki wiozące żywność dla Czechosłowacji i Polski.

Przemysł włókienniczy ocalał

WARSZAWA. Polski przemysł bawełniany obejmuje w chwili obecnej szereg wielkich zakładów, posiadających wszystkie działy produkcji (przędzalnie, tkalnie, wykańczalnie) oraz zakładów mniejszych przędzalniczych czy tkackich. Straty te wyrządzone zostały przez okupanta, najczęściej naskutek zamiany warsztatów wytwórczych na różnego rodzaju składy. Niszczono przy tym maszyny i urządzenia systemem rabunkowym, rozbijając całe komplety najnowocześniejszych maszyn na łom.

Straty z tytułu działań wojennych są stosunkowo nieznaczne, a dzięki błyskawicznemu uderzeniu wojsk radzieckich i stanowczej postawie polskich załóg fabrycznych, okupant nie zdołał w chwili wycofywania się z tego terytorium ani wywieźć, ani uszkodzić narzędzi i maszyn tak, że to co z przemysłu bawełnianego zostało na miejscu, znajduje się w stanie używalności i już w większości pracuje. Masy robotników, zorganizowanych w Związkach Zaw. pracują w ścisłym kontakcie ze Zjednoczeniami tegoż przemysłu. Dzięki zapewnieniu dostawy surowca ze Związku Radzieckiego trudności wynikające z tego tytułu znikną w najbliższym czasie. Zdaniem znawców przemysł bawełniany jest w stanie, mimo częściowego dość znacznego zdewastowania, całkowicie zaopatrzyć rynek polski, a nawet częściowo produkcję rzucić na rynki zagraniczne.

Więzienie, a nawet śmierć za spekulację

Wojna wśród wielu innych klęsk przynosi również klęskę niedostatku. Kraj wyniszczony walkami, zaniedbany i rabunkowo eksploatowany przez okupanta, nie może podołać w dostatecznej mierze zadaniu wyżywienia ludności. W tych warunkach zrozumiałem jest, że ogół ludności cierpi niedostatek i musi ciężko borykać się z losem. Ogólnie jednak wiadomo, że niektórzy ludzie w czasie wojny żyją w dobrobycie, bogacą się, a nawet zdobywają wielkie fortuny. Tak dzieje się zawsze w czasie każdej wojny. Wypływają spryciarze, znajdują pole do popisu tak zwane „talenty handlowe" — w gruncie rzeczy ludzie bez skrupułów, umiejący żerować sprytnie na ludzkiej nędzy.

Państwo zwalcza spekulację i lichwę przedmiotami, które służą do zaspakajania powszednich potrzeb ludności i zwierząt gospodarskich t. zn. przedewszystkiem spekulację żywnością, odzieżą, paszą, lekarstwami i surowcami służącymi do ich uzyskania. Dekret rozciąga się także na usługi, mające na celu zaspakajanie powszednich potrzeb ludności, jak np. usługi lekarza, dentysty, piekarza, szewca czy fryzjera.

Dla zwalczania spekulacji Państwo posługuje się następującemi środkami:

Reguluje życie gospodarcze w ten sposób, że władze celem zabezpieczenia podaży towarów i przeciwdziałania zwyżce cen mogą wydać rozporządzenia co do wytwarzania, zgłaszania i spożywania przedmiotów powszedniego użytku. W tym celu wydają kartki żywnościowe, kartki zapotrzebowania, wzywają do rejestracji posiadanego towaru i t. d.

Dalej władze ustalają ceny towarów i usług. Posiadacze przedsiębiorstw handlowych, przemysłowych i rzemieślniczych obowiązani są w swych lokalach wywiesić na widocznym miejscu cenniki, a nadto ujawniać ceny wprost na towarach. Obowiązani są również posiadać faktury, które wydadzą im hurtownicy. W ten sposób przez badanie ksiąg handlowych władze administracyjne wykonywują kontrolę i czuwają, by przedsiębiorcy nie ciągnęli nadmiernych zysków.

Za niestosowanie się do powyższych przepisów, a więc żądanie lub pobieranie cen wyższych od wyznaczonych przez władze (ale nie cen lichwiarskich, gdyż wówczas stosuje się dotkliwą represję z art. 13 i 14);

za niewywieszanie cenników, za fałszowanie faktur i ksiąg handlowych grozi kara

do 6 miesięcy aresztu i 1.000.000 zł. grzywny (o ile inna ustawa nie grozi za te czyny karą surowszą).

Karę wymierzają starostwa.

W artykułach 13 i 14 Dekretu: karze 5 lat więzienia i grzywny do 1.000.000 zł. podlega, kto żąda lub przyjmuje ceny albo świadczenia oczywiście nadmierne za przedmioty codziennego użytku lub usługi, jeżeli naprzykład fryzjer za strzyżenie żąda ceny nie tylko wyższej od ujawnionej w cenniku, ale rażąco nadmiernej. Wskazówkę co jest ceną nadmierną dadzą zasady uczciwego obrotu — w naszym przykładzie stosunek zarobku fryzjera do zarobku jego przeciętnego klienta (a więc kwota 30 zł., pobierana za strzyżenie jest oczywiście nadmierna).

Art. 14 przewiduje karę najsurowszą, bo karę więzienia do lat 10 i grzywnę do 5.000.000 zł., a w wypadkach szczególnie ciężkich nawet

karę śmierci

dla osób, które dopuszczają się nieuczciwych machinacyj, mogących wywołać zwyżkę cen, a w szczególności, które dla osiągnięcia oczywiście nadmiernego zysku skupują, gromadzą lub ukrywają przedmioty powszedniego użytku, wywożą te przedmioty zagranicę bez zezwolenia władz, biorą udział w tak zwanym handlu łańcuszkowym (paskowym) takimi towarami.

Dekret obejmuje obecną rzeczywistość gospodarczą w sposób fachowy i wyczerpujący. Robotnicy i pracownicy doceniają w zupełności wysiłki Rządu, i spodziewają się, że rygorystyczne zastosowanie tych przepisów wyda w niedalekiej przyszłości należyte wyniki

T. W.

Śląsk walczy o polskość

Katowice. Walka o polskość na Górnym Śląsku została podjęta z całym poświęceniem przez Polską Partię Socjalistyczną, która ma na całym odcinku tradycje jeszcze z czasów zaboru pruskiego. Obecnie sieć organizacyjna pokryła już cały Górny Śląsk. Szczególnie silne ośrodki pracy partyjnej mieszczą się w Katowicach, Sosnowcu, Chrzanowie, Jaworznie, Chorzowie, Nowej Wsi. Obok działalności partyjnej dużą aktywność rozwija młodzież, zarówno na odcinku organizacji młodzieży T. U. R. jak i na odcinku sportowym. Cechą charakterystyczną obecnych stosunków śląskich jest liczny powrót do swych miejscowości rodzinnych naszych towarzyszy, którzy natychmiast stają do ofiarnej pracy.

* * *

ŁÓDŹ (Polpress). Prace nad uruchomieniem zakładów przemysłowych w Łodzi jak i okręgu dzięki ofiarności i wyjątkowemu poświęcaniu robotników i pracowników dają należyte plony i systematycznie bądź to wielkie, bądź też średnie zakłady są uruchamiane.

Związki zawodowe na straży interesów klasy pracowniczej

W ubiegłym tygodniu odbyło się posiedzenie Okr. Komisji Związków Zawodowych, na którym omówiono szereg b. ważnych zagadnień, dotyczących ruchu pracowniczego w Krakowie. Szczególną uwagę poświęcono sprawie aprowizacyjnej, ustaleniu taryfy płac, umów zbiorowych pracy kulturalno-oświatowej i sportowej przy związkach zawodowych. Rozpatrywano także kwestię sposobu urzędowania niektórych instytucyj prawno-publicznych i zakładów pracy.

Postanowiono przeprowadzić interwencję u miarodajnych czynników celem zabezpieczenia dla Krakowa najniezbędniejszych środków żywności, oraz usprawnienia działalności pewnych instytucji. Zwrócono uwagę na konieczność rozprawienia się z elementami rozkładowymi i sabotażystami, którzy wykorzystując obecną przełomową sytuację i braki aprowizacyjne, wywołane długoletnią wojną, sieją i podsycają nienawiść do obecnego Rządu. Okręgowa Komisja Związków Zaw. powzięła zasadniczą rezolucję następującej treści: Okr. Kom. Zw. Zaw. po zapoznaniu się z zażaleniami odnoszącymi się do sposobu urzędowania niektórych instytucji prawno-publicz. i zakładów pracy stwierdza, że interes państwowy i publiczny wymaga tego, by:

a) na kierowniczych stanowiskach instytucyj prawno-publicznych na terenie Krakowa i zakładów pracy stanęli ludzie wolni od zarzutów nazistowsko-ozonowych i zarzutów etycznych. Okr. Kom. Zw. Zawodowych domaga się przeprowadzenia w tej dziedzinie czystki, oraz uznania instytucyj mężów zaufania.

Zadaniem tych mężów zaufania, delegowanych przez poszczególne Zw. Zawodowe, będzie czuwanie nad sprawiedliwym i sprawnym urzędowaniem.

Chodzi w pierwszym rzędzie o Urząd Mieszkaniowy, Wydział Przemysłowy, Wojew. Krakow., Wydział Aprowizacyjny i Urząd pośrednictwa pracy.

b) zapośredniczanie pracy odbywało się za pomocą Zw. Zawodowych.

c) przeprowadzono kontrolę przyznanych pełnomocnictw, przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, by na przyszłość pełnomocnictwa te otrzymywali przedstawiciele Zw. Zawodowych za pośrednictwem Okr. Kom. Zw. Zawodowych dla tworzenia Spółdzielni.

Okr. Kom. Zw. Zawodowych domaga się przyznania jej przedstawicieli w Radzie Wojewódzkiej i w Radzie Miejskiej.

Okr. Kom. Zw. Zawodowych prosi o zwołanie konferencji międzypartyjnej dla omówienia palących zagadnień dnia dzisiejszego.

Rezolucję tę przedłożyła delegacja władzom wojewódzkim i miejskim. Okr. Kom. Zw. Zaw. odrazu przystąpiła do jej realizowania. Jeśli chodzi o sprawy aprowizacyjne, to ustalono, że związki zawodowe będą otrzymywały chleb dla swoich członków ze specjalnych piekarń. W każdej piekarni urzędować będzie mąż zaufania ze strony związków zawodowych, który będzie czuwał nad tym, ile chleba wyprodukowano i ile skierowano do punktów rozdzielczych. Ponadto specjalne brygady kontrolne ze strony związków zawodowych czuwać będą nad tym, by w sklepach rozdzielczych nie magazynowano chleba na pasek. Wobec zażaleń na niektórych kierowników i urzędników odnośnych instytucyj i zakładów pracy, związki zawodowe mają sprecyzować zarzuty i skierować je do Okr. Kom. Zw. Zaw., a ta nada im właściwy bieg.

Na najbliższą niedzielę postanowiono zwołać konferencję Związków Zawodowych, na której omówione będą palące zagadnienia dnia oraz sprawy inne.

Apel do pracodawców

Związek Zawodowy Pracowników Umysłowych zwraca się do wszystkich pracodawców, aby zgłaszali zapotrzebowanie na siły pracownicze do Związku. Związek dysponuje w pośród członków swoich kwalifikowanymi siłami, a to: bankowcami, buchalterami handlowcami, akwizytorami, spedytorami, agentami handlowymi, mundantkami, stenografami, inżynierami itp.

Zgłoszenia kierować na Związek Zawodowy Pracowników Umysłowych w Krakowie, Rynek Gł. 34 I p. [illegible] — Referat Pośrednictwa Pracy.

W niedzielę, dnia 4 marca 1945 r. o godzinie 10-tej rano odbędzie się w sali kinoteatru „Apollo" ul. św. Tomasza

WIEC PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

Referat na temat obecnej sytuacji politycznej i pracowniczej wygłosi red. M. Statter.

Ponadto przemówienia wygłoszą przedstawiciele Wojska Polskiego, czterech partii rządzących, oraz delegat Komisji Okręgowej Związków Zawodowych.

Pracownicy Umysłowi zatrudnieni w przemyśle, handlu i biurowości

Jawcie się licznie!

Kraków (Polpress). Młyny i łuszczarnie na Wieczystej w Krakowie, z zapasami zboża i mąki, zabezpieczone 20. I. 45 r. przez Czerwoną Armię, z dniem 1. III. 45 zostały przekazane władzom polskim.

Według informacji czynników miarodajnych młyny pokryją całkowicie obecne zapotrzebowanie miasta.

„Nowa polska rzeczywistość"

odczyt Wojewody Krakowskiego

Nawiązując do świetnych tradycji okresu przedwojennego, Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego rozpoczęło swą działalność na odcinku kulturalno - oświatowym cyklem prelekcji na tematy aktualne.

Nie jest przypadkiem, że cykl ten rozpoczął odczyt wojewody tow. mgr. Ostrowskiego na temat „Nowej Polskiej Rzeczywistości".

Wybór osoby prelegenta miał symbolizować jedność czynnika społecznego i kierowniczo-rządowego, z drugiej zaś strony uświadomić społeczeństwu gotowość Rządu do podjęcia najściślejszej wzajemnej współpracy. Ponadto prelegent, który stał osobiście przy warsztacie tworzenia tej nowej rzeczywistości dawał gwarancję rzeczowego i dokładnego ujęcia tematu.

Wypełniona po brzegi publicznością Sala Błękitna Filharmonii Krakowskiej przyjęła Wojewodę Krakowskiego, występującego w Krakowie po raz pierwszy publicznie, oklaskami.

Tow. Drobner, prezes Zarządu woj. T. U. R. powitał w krótkich słowach prelegenta, będącego równocześnie członkiem egzekutywy centralnej T. U. R-go oraz zebraną ubliczność.

Wychodząc z założeń Konferencji Krymskiej rozprawił się Prelegent z naiwnością polityczną rządu londyńskiego oraz jego poplecznikami w kraju, przeciwstawiając reakcji londyńskiej rzeczowe stanowiska Rządu Tymczasowego w Lublinie. W krótkim przekroju dał przegląd walki faszyzmu z demokracją w Polsce przedwrześniowej, tak na terenie polityki wewnętrznej jak i zagranicznej. Przedstawiając obecne przemiany życia gospodarczego, społecznego i kulturalnego unaocznił zebranym fakt demokratyzacji rzeczywistej a nie formalnej, która znajduje swe odzwierciedlenie w kształtowaniu nowych właściwych form współpracy wszystkich odłamów społeczeństwa dla wspólnego celu — silnej społecznie sprawiedliwej Rzeczypospolitej.

Celu tego oczywiście — jak zaznaczył prelegent nie da się osiągnąć w pełni bez przemian wewnętrznych w psychice pewnych społecznych jednostek, które przez lichwę, spekulację i korupcję utrudniają znormalizowanie życia gospodarczego. Oczywiście w stosunku do tego rodzaju jednostek władze stosować będą jaknajdalej idące środki represji.

Po referacie Wojewody odbyła się dyskusja, w której zebrani wypowiedzieli się szeroko na temat poruszonych zagadnień wskazując na pewne niedociągnięcia i braki organizacyjne. W odpowiedzi prelegent podkreślił, że możliwości poprawy obecnego położenia spoczywają nie tylko w rękach władz, ale w głównej mierze społeczeństwa, które mając bezpośredni wgląd w życie musi aktywnie współdziałać z władzami przy zlikwidowaniu tego problemu.

Zwrócić własność T. U. R.-u

Towarzysze i Towarzyszki!

Wypadki wojenne spowodowały, że wszystkie bibljoteki P. P. S. i T. U. R., celem ochrony książki, musiały być rozdane poszczególnym osobom na przechowanie.

Nadszedł czas, że książki te muszą wrócić do prawego właściciela. Zwracamy się przeto z gorącym apelem do wszystkich, w których posiadaniu znajdują się książki z pieczątką T. U. R., czy P. P. S., bez względu na to, w jaki sposób książki te do nich dotarły, aby jaknajprędzej je zwrócili.

Pamiętajcie, że książka jest własnością publiczną, i musi służyć wszystkim, a dalsze jej przetrzymywanie będzie nosiło cechy przywłaszczenia.

Książki, albo wiadomość, gdzie się one znajdują, należy zgłaszać codziennie w lokalu P. P. S. Plac 1—2 w godzinach od 11-ej do 12-ej Szczepański 9 parter pokój nr. i od 16-ej do 17-ej.

Życie Organizacji Krakowskiej Polskiej Partii Socjalistycznej

Praca organizacyjna OKR-u idzie w kierunku uruchomienia Komitetów Miejscowych w Krakowie i powiecie.

Komitety organizują się przeważnie samorzutnie. Dotychczas powstało 12 Komitetów Dzielnicowych w obrębie Krakowa:

W powiecie utworzyły się następujące:

Czernichów, Dobczyce, Gaj-Libertów, Krzesławice, Luczyce, Lubocza, Mogiła, Mogilany, Krzeszowice, Rząska-Mydlniki, Pleszów, Raciborowice, Opatkowice, Skawina, Zabierzów, Zielonki-Trojanowice, Bieżanów, Świątniki, Kosowice, Chorowice, Sobonjowice, Nawojowa Góra, Pychowice, Wróblowice, Witkowice.

Komitety te wykazują już pozytywne rezultaty pracy, organizując częste zebrania publiczne, obsługiwane częściowo w własnym zakresie, częściowo wraz z zaproszonym prelegentem z O. K. R.

Dnia 25 odbyły się Zebrania: w Krzeszowicach (przy udziale 850 uczestników), Rząsce, Bronowicach Wielkich.

Na dzień 4. 3. zgłoszono zebrania:

Chorowice,
Zabierzów godz. 14 — lok. part.
Skawina godz. 10.30 Kino,
Zielonki godz. 15 lok. part.

„POWRÓT POLSKI NA ZACHÓD"

PPS. oraz TUR urządzają pod powyższym tytułem cykl odczytów uświadamiających ogół społeczeństwa o słuszności naszych postulatów przesunięcia zachodniej granicy polskiej na linię Odry i Nisy Łużyckiej. Domaga się tego polska racja stanu oraz konieczność zapewnienia racjonalnego rozwoju społeczeństwa polskiego. Odczyty wygłoszą wybitni specjaliści, znawcy tego zagadnienia. Pierwszy odczyt z cyklu wygłosi dr. Leszczycki Stanisław na temat „Geopolityczne podstawy naszych żądań ziem zachodnich. Odczyt odbędzie się w niedzielę 5. II. 45 o godz. 9.30 w sali Błękitnej kinoteatru „Świt".

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO

„Uciekła mi przepióreczka..." Stefana Żeromskiego z Osterwą, Zaklicką i Karbowskim w rolach głównych, ciesząca się niebywałym powodzeniem i grana stale przy wypełnionej widowni, daną będzie do. 9 bm. i dni następnych. M — 00742

Redaguje Komitet. Wydawca: WKR, PPS w Krakowie.